Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!

ŁODZIANIN

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Nr. 3 (587).

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 wiecz. Administracja otwarta w dnie powszednie od 6 pp. do 8 wiecz. W niedzielę i święta adm. nieczynna.

Łódź, Sobota, dnia 15 stycznia 1927 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w. Rękopisów redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY:
W Łodzi bez odn. miesięcznie 1.— złoty.
Z odnoszeniem do domu 1.20 „
Na prowincji z przes. poczt. 1.50 „
Zagranicą — miesięcznie 2.25 „

Rok XXII.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Telef. 99. Skrzynka poczt. 300. Konto czek. PKO Nr. 60,398.

Cena 30 groszy.

Perskie oko do Rządu robi reakcja, bo chce pogorszyć ordynację wyborczą.

Zaraz po przewrocie majowym endecja zaczęła początkowo biadać, a następnie ochłonąwszy, już donioślejszym głosem wołać, że w Polsce ginie prawo rządność. A gdy P. P. S. wystawiła hasło rozwiązania Sejmu i Senatu, oraz ogłoszenia wyborów do nowego Sejmu, endecja z judaszowską miną zaczęła stawać w obronie maltretowanego parlamentaryzmu i demokracji, bo nie mogli sobie wyobrazić życia bez jawnego czy ukrytego wpływu na Rząd, by ciągnąć dla siebie koncesyjki i synekury i bronić postulatów kapitału.

Gdy jednak Sejm pozostał przy życiu, gdy Rząd został „zbogacony" przez powołanie Mejsztowicza, Niezabytowskiego i Kwiatkowskiego na ministrów, endecja odżyła i zaczęła wierzyć, że gwiazda jej jeszcze nie zgasła. Wprawdzie wizyta w Nieświeżu dążyła do rozbicia endecji, do utracenia wpływów na obszarników jeśli nie w całości, to w znacznej części. Eendecja, reprezentująca najczarniejszą reakcję polityczną i społeczną wie doskonale, że przy istnieniu obecnej ordynacji wyborczej traci i tracić będzie coraz więcej swoje znaczenie, gdyż każde wybory będą oznaką tracenia dotychczasowego stanu posiadania. I atak rozpoczął się przedewszystkiem w kierunku żądania zmiany ordynacji wyborczej w tym duchu, by sztucznie zapewnić reakcji zdobycie większości przedstawicieli w Sejmie.

Wprawdzie endecy są zbyt ostrożni, by grać w otwarte karty i powiedzieć o co im naprawdę chodzi, zasłaniając się zapewnieniem większości czystopolskiej, a czysto polska większość, to obóz narodowy, idący pod komendą endecji.

Wypuszcza więc endecka prasa pod adresem Rządu próbne baloniki pisząc, że „jeżeli w sferach rządzących obudziło się istotne poczucie ułomności obecnej ordynacji wyborczej i konieczności jej zmiany — należy oczekiwać jedynie przyspieszonej w tym kierunku pracy i zajęcia jasnego, zdecydowanego stanowiska".

Oferta, złożona pod adresem Rządu jasna i niedwuznaczna, tylko zachodzi pytanie czy endecy mają jakąś podstawę do wysuwania propozycji podobnej treści, gdyż Rząd żadnym swoim posunięciem nie dał do zrozumienia, że ma zamiary do zmiany ordynacji wyborczej. Ale co to endekom szkodzi. Kupić nie kupić, ale potargować można. Nie dało się Rządu zwalczyć, to może się da zawrzeć spółkę dla obalenia ordynacji wyborczej, tak niewygodnej endekom.

Ale zamiary endecji muszą spalić na panewce. Demokracja polska stanie w obronie zdobytych praw, gwarantujących rozwój demokracji prawdziwej, opartej na ordynacji wyborczej, posiadającej powszechne, tajne, równe, bezpośrednie i proporcjonalne prawo głosowania, by niekłamany układ sił społecznych i politycznych wypowiedział się o sposobie i formie rządzenia Polską.

Endecja, walczaca tylko podstępem demagogją musi uledz w swych dążeniach reakcyjnych w nierównym boju z demokracją.

W. Przyłęcki.

Komisja do badania warunków i kosztów produkcji.

W numerze 127 Dziennika Ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzplitej na podstawie pełnomocnictw, a ustanawiające komisję ankietową badania warunków i kosztów produkcji, oraz wymiany.

W myśl rozporządzenia celem komisji ankietowej jest zbadanie warunków i kosztów produkcji, oraz wymiany w tych gałęziach gospodarstwa narodowego, które określi Rada Ministrów w drodze rozporządzenia. Komisja ankietowa przedstawi rządowi wnioski, zmierzające do racjonalizacji produkcji i wymiany, oraz do obniżenia cen wytwarzanych dóbr gospodarczych. Komisję zwoła prezes Rady Ministrów w ciągu miesiąca od dnia wejścia w życie rozporządzenia. Jak już donosiliśmy ma ona się składać z przewodniczącego, zastępcy przewodniczącego i najwyżej 33 członków, powołanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej na zasadzie uchwały Rady Ministrów. W skład komisji wejdą: 6 członków z pośród kandydatów, przedstawionych przez Izby handlowe i przemysłowe, oraz centralne organizacje przemysłu, górnictwa, handlu i finansów; **9 członków z pośród kandydatów, przedstawionych przez pracownicze związki zawodowe;** 6-ciu z pośród kandydatów, przedstawionych przez izby rolnicze, oraz organizacje producentów rolnych; 2 z pośród kandydatów, przedstawionych przez centralne organizacje spółdzielcze, wreszcie 6-ciu z pośród teoretycznych i praktycznych znawców życia gospodarczego. Przewodniczący i zastępca przewodniczącego mają być powoływani z poza grona członków komisji. Prócz wymienionych Prezydent Rzplitej może powołać dalszych czterech członków, zaproponowanych przez komisję ankietową.

Uchwały w komisji i podkomisjach zapadają zwyczajną większością głosów członków obecnych na posiedzeniu. W pracach komisji i podkomisji mają uczestniczyć delegaci rządu z głosem doradczym.

Nikt nie ma prawa odmówić udzielenia zeznań na pytania komisji, jako świadek, ani opinji, jako rzeczoznawca. Wyjątek stanowią bliscy krewni właścicieli i dyrektorów badanego przedsiębiorstwa, oraz adwokaci — co do wiadomości, uzyskanych przy wykonywaniu zawodu. Tajemnice handlowe i techniczne badanych przedsiębiorstw będą uznane przez komisję za poufne i nie mogą być użyte dla celów podatkowych. Komisja ankietowa ma najpóźniej w 6 miesięcy po jej zwołaniu przedstawić Prezesowi Rady Ministrów wyniki swych badań. Pozostałe postanowienia rozporządzenia dotyczą odpowiedzialności za złożenie nieprawdziwych zeznań przed komisją, oraz odpowiedzialności za odmowę zeznań. Rozporządzenie weszło w życie z dniem 29 grudnia r. ub.

Przewodniczącym komisji ankietowej został mianowany przez Rząd profesor politechniki lwowskiej dr. Rotert, który nie kryje się z tem że jest przeciwnikiem wglądania w „tajemnice" kolosalnych zarobków fabrykantów, a to dlatego, że p. Rotert jest cichym lewiatańczykiem, mężem zaufania samego p. posła Wierzbickiego, który początkowo podobno był upatrzony na przewodniczącego.

W komisji P.P.S. ma pięciu przedstawicieli: tow. tow. Marjana Nowickiego, Antoniego Zdanowskiego, inż Wincentego Markowskiego, inż. Józefa Nowickiego i in. Enpeerowcy mają 2 przedstawicieli, a chadecy jednego. Rzeczoznawcy: Jastrzębski, Kołodziejski i Szturm-de-Sztrem są przychylni dla postulatów klasy robotniczej. Reszta to sami mężowie zaufania kapitału.

Pierwsza zmiana w Rządzie.

Nowy minister oświaty Dobrucki.

Od dłuższego już czasu prasa pisze stale o tem, że w Rządzie obecnym mają nastąpić pewne zmiany. Jedni piszą, że w kierunku lewicowym, inni natomiast chętnie widzieliby zmianę w celu wzmocnienia konserwatywnych Mejsztowiczow. Jednego dnia czytamy, że ustąpią prawicowi ministrowie: Mejsztowicz, Niezabytowski i Kwiatkowski, którzy niezmordowanie pracują w tym kierunku, by fabrykantom, obszarnikom nie działa się „krzywda", by mogli bez ograniczenia wywozić zboże za granicę i by przeciwstawiali się wszelkim dążeniom klasy robotniczej w kierunku poprawy warunków pracy i płacy.

Drugiego dnia czytamy, że nawet marszałek Piłsudski ustąpi z prezesury gabinetu pozostając ministrem spraw wojskowych i generalnym inspektorem armji, że miejsce p. Bartla na stanowisku wicepremjera zajmie dawniejszy szef sztabu Legjonów generał Sosnkowski, który w czasie przewrotu majowego był dowódcą wojskowym w Poznaniu i uległ wypadkowi ciężkiego postrzelenia się i cały czas się leczy, ostatnio za granicą i już przyszedł do zdrowia i t. p. wieści. Trzeciego dnia czytamy, że żadne zmiany w rządzie nie są przewidywane.

Jak dotychczas jedna tylko nieznaczna zmiana zaszła w rządzie. Mianowicie w niedzielę ubiegłą p. Prezydent mianował ministrem wyznań i oświecenia publicznego senatora dr. Gustawa Dobruckiego.

P. Dobrucki jest z zawodu lekarzem i ostatnio zajmował stanowisko dyrektora szpitala powszechnego w Stanisławowie. Przed wojną był prezesem Związku Strzeleckiego w Galicji. W 1922 r. został wybrany do Senatu z listy „Piasta", lecz w Senacie przy rozłamie w „Piaście" przeszedł do Wyzwolenia, a następnie przeszedł i ostatnio należał do Bartlowego „Klubu Pracy". Z oświatą i szkolnictwem dotychczas nie miał nic wspólnego, nawet na terenie Senatu.

Prasa podaje, że p. Dobrucki jest „najbliższym przyjacielem politycznym wice-premjera Bartla, szczególniej zaś w dziedzinie polityki światowej".

P. Bartel pozostał wobec tego tylko wicepremjerem Rządu. Zmiana ta, a właściwie tylko uzupełnienie Rządu napewno nie wpłynie na kierunek polityczny, czy społeczny Rządu.

Jak dalej potoczy się praca Rządu, czy gabinet zostanie odświeżony, dzisiaj przesądzać trudno, gdy się zważy, że powołanie do Rządu p. Dobruckiego nie było przewidywane, a jednak stało się faktem dokonanym, gdy tymczasem o innych przewidywanych zmianach jest cicho, przynajmniej narazie.

W. Przyłęcki.

Pod pręgierz opinji robotniczej.

W ostatnich czasach rozpuszczona została bezczelna plotka, godząca w dobre imię zasłużonego działacza zawodowego, tow. J. Danielewicza. Mianowicie organizatorzy strejku robotników przemysłu jedwabniczego z osławionym rozbijaczem Związków Zawodowych i nałogowym alkoholikiem p. Tokarskim, widząc, iż wywołany przez nich strejk w przemyśle jedwabniczym załamuje się i grozi bezwzględnem przegraniem, rozpuścili wśród strejkujących robotników wiadomość, że tow, Danielewicz zaofiarował swe usługi związkowi przemysłowców, za pośrednictwem Inspektora Pracy III Okr. p. Wojtkiewicza, w celu złamania akcji strejkujących robotników-jedwabników.

„Pan" Tokarski, „kierownik" związku wstążkarzy, na zebraniu strejkujących robotników oświadczył, iż Inspektor Pracy p. Wojtkiewicz powiedział do niego, że tow. Danielewicz wydał opinję, iż robotnicy w przemyśle jedwabniczym strejkują nieprawnie i że wobec tego należy posłać przez P. U. P. P. nowych robotników na miejsce strejkujących. Na skutek tej opinji tow. Danielewicza, łamistrejków Urząd Pośrednictwa Pracy wysłał.

Zarzuty powyższe stawiane tow. Danielewiczowi, były rozpatrywane na posiedzeniu Zarządu Głównego, który z oburzeniem potępił bezczelną potwarz, rzuconą przez ciemnych i podłych ludzi na tow. Danielewicza. Jednakże pragnąc sprawę tę wszechstronnie wyświetlić, upoważnił dwuch członków Zarz. Gł. t. t. Golińskiego i Milmana, oraz tow. Walczaka do zwrócenia sie o wyjaśnienie do p. Inspektora Pracy III okręgu.

W dniu 12 p. Wojtkiewicz w obecności wyżej wymienionych towarzyszy, pod słowem honoru zaprzeczył wszystkim twierdzeniom, podanym przez Tokarskiego, podkreślając z naciskiem, że żadnych rozmów na temat likwidacji strejku jedwabników z tow. Danielewiczem nie prowadził, jak również Tokarskiemu nie oświadczał, że na skutek opinji tow. Danielewicza P. U. P. P. przysłał robotników do fabryk objętych strejkiem.

Jednocześnie p. Inspektor Pracy wyraził swe najwyższe oburzenie pod adresem Tokarskiego i jego zacnej kompanji, iż osobę jego mieszają w brudne i bezczelne plotki.

Pan Tokarski, podły kłamca i oszczerca szuka kozła ofiarnego, aby odpowiedzialność za swe niedołęstwo w prowadzeniu akcji strejkowej rzucić na niego i wybrał sobie tow. Danielewicza. Ale omylił się, gdyż ogół robotniczy podłym tym insynuacjom nie uwierzy, bo zna Tokarskiego zbyt dobrze jako rozbijacza Związków Zawodowych, demagoga, kłamcę i opoja, któremu w głowie „wróble się lęgną".

Haniebny postępek „działacza" Tokarskiego i jego przybocznej „bandy" oddajemy pod pręgierz opinji robotniczej.

Podwyżka zasiłków dla bezrobotnych.

Dotąd maksymalną płacą dzienną przy wymiarze zasiłków z funduszu bezrobocia była kwota 5 zł., skutkiem czego najwyższy zasiłek wynosił 1.50 zł. dla samotnego, 1.75 dla bezrobotnego z rodziną z 1—2 osób, 2 zł. z rodziną z 3—5 osób, 2.50 zł. ponad 5 osób. Obecnie z dniem 22 b. m. rozp. min. pracy z d. 6 b. m. podniesiono kwotę tę na 6.60 zł. dziennie, skutkiem czego najwyższy zasiłek wyniesie 1.98 zł., 2.31 zł., 2.64 zł. i 3.30., zależnie od wielkości rodziny bezrobotnego. Narazie dotyczy to zasiłków z funduszu bezrobocia (pobieranych przez 13—17 tygodni w roku). Spodziewać sie należy, że podwyżka ta rozszerzona będzie także na zasiłki rządowe państwowej akcji doraźnej.

Rządy widzewskich królików.

Panowie Uszer i Henryk Konowie właściciele Widzewskiej Manufaktury bawełnianej znani są z lekceważenia władz państwowych jak i ustaw w państwie obowiązujących.

Panowie ci zmuszają robotników do pracy przez dwie zmiany. Kobiety i małoletni pracują po dwie zmiany. Zakaz pracy nocnej dla nich nie jest przestrzegany. Henryk Kon, jako naczelny dyrektor rozesłał do administracji fabrycznej okólnik nakazujący wydalić z pracy robotników z chwilą, gdy przepracują taką ilość czasu, która uprawniałaby ich do otrzymania urlopu. Treść tego niesłychanego okólnika urągającego obowiązującemu prawu i ohydnego pod względem moralnym brzmi:

„Celem uniknięcia płatnych urlopów jeszcze raz zwracam uwagę na to, że nie należy zatrudniać żadnego z robotników ponad 11 miesięcy w roku.

Odnośnie pisarzy, którym przysługuje 8-mio dniowy urlop już po upływie pół roku, nie należy zatrudniać takowych ponad 5 miesięcy w roku.

Po przerwie w zatrudnieniu wyżej wymienionych, która zgodnie z przepisami prawa musi trwać 3 miesiące, pisarze względnie robotnicy, którzy na to zasługują, będą mogli być na nowo przyjmowani.

Powyższe pozostaje w mocy aż do wprowadzenia odpowiednich zmian ustawowych".

Podpisano:

H. Kon.

Oburzający ten okólnik mówi sam za siebie.

Podczas pobytu w Łodzi Głównego Inspektora Pracy, p. Klotta w Widzewskiej Manufakturze został spisany protokuł z powodu zatrudniania kobiet i młodocianych w nocy. Zarządzający fabryką odmówił podpisania protokułu.

A co na to sąd? Sprawa z protokułu Gł. Insp. p. Klotta była rozpatrywana przez Sąd pokoju I okręgu. Na rozprawie sądowej stawił się w imieniu firmy mec. Jasiński (twórca i organizator partji prof. Bartla na terenie Łodzi), który gwałtownie atakował ustawy socjalne, Konstytucję oraz władze rządowe. Po tem przemówieniu sąd skazał zarządzającego fabryką aż na 200 zł. grzywny.

A panowie Konowie w kułak śmieją się z tych wyroków jak i z władz i mówią, że nie myślą stosować się ani do obowiązujących ustaw, ani też do zarządzeń władzy. Więcej zarobią na łamaniu ustaw, niż stracą na płaceniu tak rzadkich i niewysokich kar.

Panowie ci rozzuchwaleni bezkarnością za spowodowanie krwawych zajść z robotnikami w dniu 30 maja 1924 r. za ustawiczne łamanie praw, drwią sobie z wszelkiej władzy i w dalszym ciągu uprawiają niewolnictwo w swej fabryce.

Konieczne jest aby p. Minister Sprawiedliwości zainteresował się osobami pp. Uszera i Henryka Konów i pouczył ich, że w Polsce demokratycznej sprawiedliwość jest jednakową dla wszystkich obywateli i że „królowie" na Widzewie mogą się znaleźć w „pace" przy ul. Kopernika, gdy staną w kolizji z prawem.

Komisja sejmowa obniża wydatki na opiekę społeczną

wobec czego tow. Ziemięcki zrzekł się referatu.

Sejmowa Komisja budżetowa rozpatruje obecnie budżet państwowy na 1927 r.

Z ramienia partji budżet Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej referował poseł tow. Ziemięcki, który na komisji postawił szereg wniosków, a mianowicie: o podwyższenie funduszy dla inwalidów pracy o 200 tysięcy złotych, oraz funduszy na zasiłki dla bezrobotnych o dalsze 10 miljonów złotych, a poseł tow. Reger o podwyższenie kwoty na opiekę nad dziećmi i młodzieżą o 1 miljon zł., oraz na pomoc dla ofiar wojny i wypadków politycznych o 1 miljon zł.

Jednak reakcyjna większość komisji wszystkie te wnioski odrzuciła. Wobec tego, że sumy powyższe byłyby znaczną pomocą dla niesienia pomocy i opieki społecznej najwięcej potrzebującym, tow. Ziemięcki, zgodnie z uchwałą klubu parlamentarnego P. P. S., na znak protestu złożył mandat referenta tego działu budżetu na plenum Sejmu.

Dowiadujemy się, że rząd uchwalił zmniejszyć o zgórą 70 miljonów złotych fundusze Ministerstwa Robót Publicznych, przeznaczone na prowadzenie robót publicznych, które dałyby pracę tysiącom bezrobotnych.

Świetne zwycięstwo Partji Pracy.

W ubiegłym tygodniu odbyły się wybory uzupełniające do angielskiej Izby Gmin z okręgu Smethwick. Okręg ten był poprzednio reprezentowany przez członka Partji Pracy Davisona, który złożył mandat. W wyborach 1924 r. Davison zwyciężył 14,491 głosami jedynego przeciwnika konserwatystę, który otrzymał 13,288 głosów.

Obecnie liberali również wysunęli kandydata i zachodziła obawa, że część głosów, która dawniej padła na Partję Pracy, przejdzie do liberałów. To też konserwatyści nie przebierali w środkach, byle utrącić kandydata robotniczego. Ale spotkała ich druzgocąca klęska: kandydat robotniczy otrzymał 16,077 głosów, konserwatysta 9,495, a liberał 2,600.

Kandydatem robotniczym był tow. Oswald Mosley, zięć nieżyjącego już lorda Curzona. Mosley, b. konserwatysta i poseł konserwatywny, przed kilku laty przeszedł do Partji Pracy wraz z żoną swoją Cinthią, córką Curzona. Ta zmiana przekonań wywołała wielkie wrażenie i wielki gniew w sferach konserwatywnych, które tem zajadlej zwalczały Mosleya w okresie przedwyborczym.

Jako ciekawy przyczynek do stosunków obecnych w Anglji, warto wspomnieć, że w agitacji na rzecz Mosleya brali czynny udział oprócz jego żony, także syn obecnego premjera rządu angielskiego Baldwina, również socjalista, podczas gdy córka Baldwina namiętnie agitowała za konserwatystą.

Po wyborze swym Mosley oświadczył, że wynik wyborów świadczy niezbicie o tem, że nietylko robotnicy garną się do Partji Pracy, lecz też znaczna część mieszczaństwa, która ma już dość zwietrzałego liberalizmu i kłamstw prasy konserwatywnej o socjaliźmie.

Wybory te, jak również ostatnio przeprowadzone wybory do władz samorządowych, o czem pisaliśmy już, wskazują na to, że świadomość angielskiej klasy robotniczej wzrasta i to w szybkim tempie. Długotrwały strejk górników, zakończony niestety przegraną górników nietylko nie osłabił Partji Pracy, lecz przeciwnie, każde dodatkowe wybory wskazują niezbicie, że niedługim już jest w Anglji czas, gdy władza państwowa i samorządowa przejdzie w wypróbowane i doświadczone ręce proletarjatu angielskiego, by uspołecznić warsztaty pracy.

Nowy Zarząd Główny Zw. Włóknistego przy pracy.

W dniu 6 stycznia r. b. odbyło się konstytucyjne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Włókienniczego, na którem dokonano wyborów Komitetu Wykonawczego. Zostali wybrani t. t. A. Szczerkowski przewodniczący, E. Zerbe wiceprzewodniczący, T. Luboński skarbnik, J. Kukulski sekretarz oraz Sz. Milman, St. Goliński i B. Barański.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum i wyborach Komitetu Wykonawczego, omówiono szereg spraw organizacyjnych, przyczem polecono prezydjum Związku opracowanie w najkrótszym czasie Regulamin Zapomóg.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa wymówienia obowiązującej w przemyśle włókienniczym umowy i ewentualnego wystawienia nowych żądań podwyżki płac.

Wszyscy członkowie Zarządu Głównego stwierdzali, iż konjunktura w przemyśle jest dość dobra i przy takiej konjunkturze można akcję strejkową przeprowadzić.

Termin wymówienia umowy i wystawienia żądań przekazano Komitetowi Wykonawczemu.

MAŁY FELJETON.

Trzej Królowie.

Kiedy przed dwoma laty odbywała się u nas „rzeź świątek" — dzisiejsze święto Trzech Króli wyszło z tego programu świąt obronną ręką. Żadna świętoburcza ręka ministra nie ważyła się targnąć na to święto i żaden obłudny chadek nie ośmielił się podjudzać przeciwko Trzem Królom.

I dobrze się stało. Bowiem legenda o Trzech Królach jest jedną z najpiękniejszych legend Pisma Świętego. Jest piękna i nawskroś duchem demokracji przejęta. W zapadłej galilejskiej mieścinie rodzi się cieśli Syn, który z czasem ma światu nowe prawdy głosić, i oto trzej królowie wędrują zdaleka, aby Synowi Cieśli hołd i pokłon oddać. I gdybyż cieślą tym był przynajmniej jakiś fabrykant, przedsiębiorca budowlany albo conajmniej majster sławetnego cechu ciesielskiego. Nic podobnego! Biedak, nędzarz, którego nie stać nawet było na porządną kołyskę dla swego boskiego Syna, którego w żłobku ulokował, ani na mieszkanie dla swojej rodziny, która w stajence się gnieździła. I synowi takiego biedaka legenda każe królom kłaniać się, hołd oddawać i dary cenne znosić. Dla tem większego spotęgowania majestatu królewskiego każe im stać w stajence w towarzystwie wołu i osła. Jest to już poprostu znęcanie się nad królami i naigrawanie się z monarchistów wszelkich krajów i czasów. Gdybyż przynajmniej Pismo zaznaczyło, że Trzej Królowie udali się w tę upokarzającą dla nich podróż incognito. Ale dzietam. Przyszli do Betleem w koronach na głowach!

Można łatwo zrozumieć, jak bolesną musi być cała ta historja dla każdego prawowiernego monarchisty. Wprawdzie dzieje powszechne notują wiele wypadków upokarzania monarchów, lecz działo się to zazwyczaj wobec drugiego monarchy, wobec papieża, wobec wielkiego wodza i t. p. Ale wobec Syna Cieśli, który został później przywódcą wszystkich maluczkich, ubogich, wydziedziczonych..., który dokonał przewrotu w umysłach i pojęciach, który świat cały zrewolucjonizował! To doprawdy były rzeczy niesłychane.

Można mieć wszelką pewność, że jeśli nasi monarchiści dojdą kiedyś do władzy, bo przedewszystkiem skasują święto Trzech Króli, a za głoszenie, drukowanie i rozpowszechnianie tej przykrej legendy będą pociągali do odpowiedzialności autora, redaktora odpowiedzialnego, właściciela drukarni, dzierżawcę i t. d.

Jak dojdą do władzy... Narazie ani my, ani Trzej Królowie obaw takich jeszcze nie żywimy.

Ultimus.

Nowy rok walki.

Znów przeminął rok twej walki człeku,
Rozumnym spojrzyj na niego obliczem,
Zlicz swoją pracę, a przyznasz ze smutkiem [w oku,
Że cośkolwiek dostał — to wszystko jest [niczem.

Spójrz na swych działek rączęta skostniałe,
Co ci się żalą na stały brak chleba,
Bo gdy przy warsztacie dni spędzałeś całe,
Żeś za podnóżek był dla bogaczy nieba.

Wciąż pokrzepiany tylko temi słowy:
Nędzarz bogaczem jest ponad bogaczy,
Mądrość światowa to pokarm niezdrowy,
Zbawiony będzie ten kto żył w rozpaczy.

Czas już z pogardą odrzucić te rzeczy,
Co cię skazują na wieczne konanie,
I mieć w gorliwej jeno pieczy —
Słuszne za pracę Twą owocobranie.

B. Wieczorkowski.

Pięciolecie Niemieckiej Partji Pracy.

Bratnia nasza organizacja Niemiecka Socjalistyczna Partja Pracy obchodzi pięciolecie swego powstania. W związku z tem w niedzielę 16-go stycznia r. b. w Łodzi odbędzie się uroczysta akademja w Sali Filharmonji przy ulicy Narutowicza Nr. 20, w której zapowiedział swój udział prezydent parlamentu Niemieckiego tow. Paweł Lebe oraz przedstawiciele PPS tow. posłowie: M. Niedziałkowski, K. Czapiński i H. Diamand.

Bratniej naszej organizacji życzymy dalszego owocnego rozwoju.

Zwycięstwo uświadomienia klasowego wśród górników.

Demaskując pozorną wielkość faszystowskiego tworu pod nazwą „Polska Praca" — ekspozytury baronów węglowych, postanowił Związek górników przeprowadzić wybory mężów zaufania w całem Zagłębiu dąbrowskim. Górnicy mieli zadokumentować wobec rządu, społeczeństwa, przemysłowców węglowych i wobec wodza małego obozu „Wielkiej Polskiej" Dmowskiego, który w ubiegłym roku otrzymał „raport" od kapitalistycznych sługusów i złotą lampkę na znak pokonania górników i 8-godzinnego dnia pracy — że klasa robotnicza niema nic wspólnego z faszyzmem, ze szpiclami i denuncjantami. Towarzysze nasi szli od kopalni do kopalni, z wiecu na wiec, demaskowali publicznie ijadłackie zamiary „Polskiej Pracy". Rezultatem tej ofiarnej pracy, są wyniki wyborów, których podajemy:

Na 14 kopalniach w Zagłębiu Dąbrowskiem otrzymał Centralny Związek Górników **13.148 głosów i 192 mandaty.**

„Polska Praca" otrzymała 1.491 głosów i 21 mandatów.

Narodowa Partja Robotnicza otrzymała 228 głosów i 2 mandaty!

Jak widać z powyższych cyfr, za faszystowską Polską Pracą stoi zaledwie dziesiąta część ogółu górników. O NPR. nawet szkoda mówić!

Endecy śpiewają „Pierwszą Brygadę".

Przewrót majowy, obalający endecką władzę, był dokonywany z pieśnią „Pierwszej Brygady" na ustach. Zdawałoby się, że endecy będą się bać i stronić a unikać melodji i słów „Pierwszej Brygady" jak zapowietrzonego powietrza.

Aliści stało się inaczej. Endecy jak wiadomo z podwójnych względów zapatrzeni są na Włochy, na Rzym, posiadający dwuch papieży: faszystowskiego Mussoliniego i katolickiego. Ponieważ przypadała rocznica śmierci patronów młodzieży katolickiej: Stanisława Kostki i Alojzego Gonzagi, więc monarchistyczne organizacje młodzieży faszystowskiej urządziły pielgrzymkę do Rzymu, by przy tej okazji przyjrzeć się rajowi faszystowskiemu w celu flancowania dyktatorskiej idei na polską glebę. Wycieczka, licząca zgórą 300 osób, bawiąca we Włoszech przez 10 dni, miała z sobą własną orkiestrę krakowskiej szkoły rękodzielniczej, w celu grania hymnu faszystowskiego. Stale jednak tego hymnu grać nie można. Trzeba zagrać coś innego. Zaś faszyści włoscy uważają Piłsudskiego czyn za odpowiadający faszyzmowi włoskiemu, więc orkiestra nietylko dla faszystów, lecz i u papieża grała „Pierwszą Brygadę". Doszło nawet do takiego zgorszenia, że jeden student z Krakowa, uczestnik wycieczki, wypowiadający się przeciwko „Pierwszej Brygadzie", został pobity przez kolegów-faszystów. Maluczko, a może dojdzie do tego, że „Pierwsza Brygada" będzie hymnem narodowym polskich faszystów.

Strejk robotników w fabryce Jarocińskiego.

Robotnicy w fabryce Z. Jarocińskiego przy ul. Targowej Nr. 28, zastrejkowali z powodu wywieszenia tabeli kar oraz niskich płac robotniczych.

W imieniu Związku Klasowego interwenjował tow. Danielewicz, który odbył dwa wiece z strejkującymi robotnikami domagał się usunięcia tabeli kar jako przeżytka przedwojennego, oraz wyrównania płac zgodnie z cennikiem.

Po kilkudniowym strejku, robotnicy wrócili do pracy uważając, iż tabela kar poświadczona przez Inspektora Pracy jest zgodną z obowiązującymi przepisami, natomiast sprawę płac administracja fabryczna zgodziła się w ciągu dwuch tygodni uregulować.

Czas odnowić prenumeratę

Zasiłki w Kasie Chorych wzrosły.

Choremu Kasa wypłaci ile się należy, a symulantów będzie karała.

W tych dniach odbyła się wspólna konferencja członków Komisyj Leczniczwa i Finansowo-Gospodarczej z lekarzami-referentami i kierownikami lecznic Kasy Chorych m. Łodzi.

Przedmiotem obrad była nader ważna sprawa, mianowicie — niewspółmierny wzrost wypłacanych przez Kasę Chorych zasiłków pieniężnych w stosunku do dochodów.

Jeśli w m-cu kwietniu same wypłacone przez Kasę Chorych ubezpieczonym, zasiłki pieniężne wyniosły od 40—50 tys. złotych tygodniowo, w m-cu sierpniu 50—60 tys. zł. tyg., to w pierwszych tygodniach grudnia ub. roku wynosiły one już po 108—110 tys. zł. czyli wzrosły o 100 proc.

Objaw ten nie byłby zatrważającym, a raczej mówiłby o znacznym rozwoju Kasy Chorych, gdyby nie to, iż w tym samym okresie wpływy Kasy wzrosły zaledwie około 25 proc.

Zebrani zastanawiali się nad przyczynami owego niewspółmiernego wzrostu i środkami zaradczemi.

Okres zimowy — to okres zwiększonego bezrobocia w całej Polsce, a w szczególności w okręgu łódzkim. Prace sezonowe ustały, a wskutek tego ilość bezrobotnych wzrosła. Pracownicy ci, według art. 36 ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, z utratą zarobku, automatycznie przestają wpłacać składki na rzecz Kasy Chorych, chociaż mają prawo do całkowitych świadczeń Kasy, a w tem i do pobierania zasiłku pieniężnego, wynoszącego 60 proc. ich zarobku.

Wielu bezrobotnych stara się uzyskać kwalifikacje lekarskie o niezdolności do pracy, jedynie by otrzymać zasiłek pieniężny.

W celu zmniejszenia liczby pseudoniezdolnych do pracy, lekarze-referenci będą przeprowadzali indywidualną kontrolę w lecznicach Kasy Chorych oraz w mieszkaniach ubezpieczonych i symulantów Zarząd Kasy Chorych pociągnie do odpowiedzialności sądowej.

Pozatem w ostatnich miesiącach daje się zauważyć zwiększenie chorobowości wskutek panującej epidemji, co również jest jedną z przyczyn, wpływających na wzrost sum zasiłku chorobowego.

Różne wiadomości.

Tow. A. Pająk — wicekomisarzem miasta Białej.

Wojewoda Krakowski w porozumieniu z Tymczasowym Wydziałem Samorządowym we Lwowie, zamianował tow. Antoniego Pająka wicekomisarzem Magistratu miasta Białej na Śląsku Cieszyńskim.

Tow. Pająk jest wybitnym działaczem robotniczym, redaktorem naszego tygodnika „Wyzwolenie Społeczne" w Białej-Bielsku i członkiem Rady Naczelnej P. P. S.

Składamy życzenia owocnej pracy na placówce samorządowej.

Rabini warszawscy w opałach.

Żydowskie towarzystwo kolonizacyjne, zajmujące się wysyłaniem żydów do Palestyny i zaopatrywaniem w warsztaty pracy, rozporządzało znacznym kapitałem, dochodzącym do 20 tysięcy funtów szterlingów angielskich, zbieranych na ten cel. Naraz stało się faktem, że pieniądze te zostały roztrwonione. Kandydaci na kolonistów w Palestynie, podnieśli lament i żądali zwołania sądu rabinackiego, tymbardziej, że akcją komitetu kierowali rabini, którzy uchylali się od Sądu, wobec czego sprowadzano ich siłą. Przy tej okazji oburzeni kandydaci w liczbie kilkuset zniszczyli urządzenie rabinatu warszawskiego przy ulicy Grzybowskiej.

Jak postępują endeccy geszefciarze?

Przed kilkoma zaledwie tygodniami zaczął wychodzić na światło dzienne we Lwowie bojowy organ endecki „Wywiad Codzienny".

Pisemko to jednak nie mając płatnych czytelników zmarło w wieczór sylwestrowy naturalną śmiercią na brak gotówki. Niech mu ziemia ciężką będzie. Lecz zostało ujawnione, że wydawcy „Wywiadu" w tym celu, by zatrudnionym pracownikom w redakcji, administracji i drukarni, nie wypowiadając pracy i nie płacąc prawnego odszkodowania podali do wiadomości pracowników, że pismo musieli zamknąć z nakazu policji. Oszustwo jednak się nie udało, gdyż policja nie przyczyniła się niczem (jeszcze tak „źle nie jest w Polsce by endeckie pisma zamykano) do śmierci chuderlawego „Wywiadu".

Z życia partji.

Dzielnica Czerwona.

Niniejszem zawiadamiamy, że w niedzielę, dnia 23-go stycznia b. r. o godzinie 9-ej w pierwszym terminie, w razie zaś nieprzybycia dostatecznej ilości członków, o 10-ej rano w drugim terminie, odbędzie się Konferencja dzielnicowa z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokułu. 2. Sprawozdania: a) Komitetu i b) Komisji Rewizyjnej. 3. Wybory: a) Komitetu, b) Komisji Rewizyjnej i c) Zarządu Biblioteki. 4. Referat polityczny i 5. Wolne wnioski.

W myśl porządku dziennego, obecność wszystkich obowiązkowa i tylko ważny powód może usprawiedliwić nieobecność. Komitet.

Dzielnica „Lewa".

W sobotę, dnia 15.I-27 r. punktualnie o godz. 6 w pierwszym terminie, a o godz. 7 wiecz. w drugim, odbędzie się Konferencja dzielnicowa z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokułu. 2. Sprawozdanie Komitetu: a) sekretarza, b) skarbnika, c) bibljotekarza. 3. Wybór komitetu. 4. Referat polityczny. 5. Wolne wnioski.

O liczne i punktualne przybycie prosi Komitet.

W piątek, dnia 31 grudnia o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie członków dzielnicy Lewej. Sprawy b. ważne. Komitet.

Dzielnica Zielona.

W niedzielę, dnia 30 stycznia r. b. o godz. 10-ej rano w lokalu dzielnicy, przy ul. N.-Targowej Nr. 31, odbędzie się konferencja dzielnicowa z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokułu. 2. Sprawozdanie z działalności Komitetu. 3. Wybory Komitetu i Komisji Rewizyjnej. 4. Wolne wnioski.

Skarbnik dyżuruje w środy i soboty od godz. 7 do 9 wiecz. i w niedziele od godz. 10 rano do 12 w południe.

Rozwój czytelnictwa książek.

Sprawozdanie Rob. Bibl. im. Al. Napiórkowskiego przy dzielnicy Górnej z frekwencji czytelników i poczytności książek za m. grudzień 1926 roku.

Ogółem w okresie sprawozdawczym korzystało z wypożyczalni 312 osób.

W tym 173 mężczyzn, 105 kobiet i 34 uczącej się młodzieży.

Wszyscy ci czytelnicy przeczytali 618 książek. Największym powodzeniem w okresie sprawozdawczym cieszyły się nowele obyczajowe i powieści 421.

W porównaniu z poprzednim miesiącem (listopadem) frekwencja czytających zwiększyła się o 6 osób.

„Pobudka" do nabycia.

Centralny tygodnik partyjny „Pobudka" jest do nabycia w Łodzi w lokalu OKR-u u tow. Malinowskiego. Przyjmuje się również zamówienia na prenumeratę jak i na pojedyńcze numery. Dyżury w poniedziałki, czwartki, piątki i soboty od 6 do 8 godz. wieczorem.

Jest również do nabycia Kalendarzyk TUR-a na 1927 r. oraz wydawnictwa księgarni Robotniczej.

Z życia młodzieży T.U.R-a.

Chór robotniczy.

Komitet Wykon. Org. Młodz. T.U.R. przystępuje do zorganizowania międzydzielnicowego chóru mieszanego przy Łódzkiej Org. Młodz., zarządy kół powiadomią wszystkich członków miłośników śpiewu, by zgłaszali się we wtorki i czwartki od godz. 7-ej do 9-ej wiecz. w sekretarjacie Komitetu Wyk., Narutowicza 50.

Zapisy przyjmuje t. Pachała Jan.

Przedstawienie amatorskie p. t. „Wichrzyciel".

Koło im. „Stefana Okrzei" w dniu 16. I. 1927 r. t. j. w niedzielę, o godz. 7-ej wiecz. urządza przedstawienie, z własnym zespołem amatorskim, osnute na tle walki rewolucyjnej 1905 r. w trzech odsłonach p. t. „Wichrzyciel" Rapackiego „w sali Tow. Akc. Kohn", Rokicińska Nr. 81.

Ceny miejsc od 50 do 1.50 groszy na miejscu.

Głosy czytelników

P. Hajncel idzie za przykładem Magistratu!

Około 30 lat temu ówczesny właściciel folwarku Juljanów (przy szosie Zgierskiej) obsadził wiązami jedną z dróg publicznych, łączących wspomniany folwark z ulicą Łagiewnicką. Droga ta z czasem zamieniła się w piękną aleję. Dziś spadkobierca wspomnianego powyżej, p. „baron" Heinzel, polecił aleję tę wyciąć i sprzedaje ścięte drzewa po 22 zł. za sztukę. I pod uderzeniami wandalskich siekier walą się śliczne wiązy dorobek całego szeregu lat. Połowy pięknej alei już niema, a na jej miejscu powstała „piękna golizna". Kto wie, czem dla mieszkańców peryferyj miasta, pozbawionych najmniejszego bodaj parku publicznego, jest trochę zadrzewionego miejsca, w którem po łódzkim kurzu swobodniejszą odetchnąć mogą piersią ten rozumie, jak wielka i niepowetowana krzywda dzieje się mu w tym wypadku. I nie znajdzie się nikt chyba, ktoby czyn „pana barona" ośmielił się zakwalifikować do rzędu obywatelskich. A nie pierwsza to, zdaje się sprawka, uchodząca właścicielowi Juljanowa płazem. Dotychczas nie wiemy, dlaczego to p. Heinzel zamknął dla ruchu publicznego, aleję publiczną nawprost ulicy Kniaziewicza. Czyżby dlatego, że po obydwu jej stronach ciągnie się jego posiadłość? Ale to chyba za mało. Tembardziej to dziwić musi, że ulica ta za czasów okupantów była dla ruchu dostępna.

I gdy patrzy się na to wszystko, to mimowoli nasuwa się pytanie: co robi nasz prześwietny magistrat?, gdzież opieka nad zadrzewieniem?, gdzież dbałość o interesy mieszkańców i miasta?

TEATR MIEJSKI.

„Osiołkowi w żłoby dano"... Występy Marji Malickiej.

Piątek wieczorem: doskonała komedja francuska „Osiołkowi w żłoby dano", z udziałem artystki teatrów warszawskich Marji Malickiej.

Sobota po południu: po cenach najniższych „Kopciuszek", świetna baśń w 8 aktach. Orkiestra Białostockiego.

Sobota wieczorem: doskonała komedja francuska „Osiołkowi w żłoby dano"... z udziałem artystki teatrów warszawskich Marji Malickiej.

Niedziela po poł. po cenach zniżonych: „Kopciuszek", świetna baśń w 8 odsłonach. Orkiestra Białostockiego.

Niedziela wieczorem: doskonała komedja francuska „Osiołkowi w żłoby dano"... z udziałem Marji Malickiej.

TEATR POPULARNY.

„Gorąca Krew". „Karnawał w Warszawie".

W ubiegłą sobotę Dyrekcja Teatru Popularnego przy ul. Ogrodowej wystawiła niegraną już oddawna w Łodzi przepyszną komedję obyczajową „Dom Otwarty" Michała Bałuckiego. Pełną humoru i satyry, tę jedną z najlepszych komedyj mistrza komedji mieszczańskiej, wystawiono na naszej scenie popularnej bardzo starannie. Autor w „Domu Otwartym" bierze żywcem z otaczającego nas środowiska szereg świetnie podchwyconych typów, rzuca je na scenę i chłoszcze biczem pogodnej satyry.

„Dom Otwarty" w piątek zszedł z afisza Teatru przy ul. Ogrodowej 18 i grany będzie w sobotę dnia 15 b. m. wieczorem i w niedzielę dnia 16 b. m. popołudniu i wieczorem na drugiej scenie popularnej w sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295. Wątpić też nie należy, że i tutaj będzie się cieszył należytem powodzeniem.

Teatr Popularny przy Ogrodowej w sobotę dnia 15 b. m. wieczorem wystawia świetną krotochwilę Fijałkowskiego „Gorąca Krew". Rzecz ta poraz pierwszy grana w Łodzi wyróżnia się w komedji polskiej szczególnie słoneczną pogodą i swojskim polskim humorem. Reżyserja M. Bieleckiego. W głównych rolach Brandtówna, Wernisówna, Bielecki, Urbański i Górewicz

Najbliższą premjerą w Teatrze przy ul. Ogrodowej 18, będzie „szlagierowy" wodewil w 4 aktach „Karnawał w Warszawie", dla którego Dyrekcja przygotowuje specjalnie karnawałową oprawę.

Tanie i dobre książki.

POŻYTECZNE WYDAWNICTWA „KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ".

Ruchliwa „Księgarnia Robotnicza" w Warszawie (Warecka 9) podjęła inicjatywę godną pochwały i najszerszego poparcia. Oto przystąpiła do wydania książek dobrych, cennych dla swej wartości nieprzemijającej, a dawno wyczerpanych na rynku księgarskim. Zewsząd zalewa nas powódź literatury kryminalistycznej i brukowo-sensacyjnej, znieprawiającej często myśl i uczucia. Wydawnictwa „Księgarni Robotniczej" mogą i powinny przeciwdziałać temu zalewowi.

Na pierwszy ogień poszła książka tow. Andrzeja Struga „LUDZIE PODZIEMNI" z przedmową tow. Posnera i portretem autora.

Książka, która po pierwszem ukazaniu się wywarła tak głębokie wrażenie na ogół czytającym i odrazu wsławiła imię autora, powinna się znaleźć w domu każdego robotnika, pracownika, studenta i ucznia.

„Ludzie podziemni" wydano nakładem „Księgarni Robotniczej" i Głównego Zarządu T. U. R.-a w 25-lecie działalności pisarskiej znakomitego pisarza. Książka ma ładną szatę zewnętrzną, druk jest wyraźny i czysty. Cena nadzwyczaj przystępna, gdyż tylko 1 złoty (na lepszym papierze 2 złote).

Drugą książką, wydaną już przez samą „Księgarnię Robotniczą" jest utwór wielkiego pisarza francuskiego Wiktora Hugo p. t. „ROK 1793. WIELKA REWOLUCJA FRANCUSKA", w nowem tłumaczeniu p. Łukomskiej. Dotychczas ukazał się tom 1-szy, dalsze dwa są w przygotowaniu.

Porywająca fabuła, wnikliwa charakterystyka postaci historycznych, mistrzowski język — oto cechy tego arcydzieła, przystępnego obecnie dla najszerszych mas, gdyż cena 1 tomu bardzo ładnego wydania wynosi również tylko 1 złoty.

Kupujcie wydawnictwa „Księgarni Robotniczej"! Czytajcie książki dobre a tanie! Namawiajcie kolegów i znajomych do kupowania tych wydawnictw!

LICYTACJE

KASA CHORYCH m. ŁODZI

na mocy art. 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do ogólnej wiadomości, że na pokrycie należnych Kasie Chorych składek członkowskich odbędą się publiczne licytacje ruchomości zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników:

Dnia 21 stycznia 1927 r. od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Gibralter M., Zgierz, ul. Piłsudskiego 9: kredens, waga dziesiętna, oszac. Zł. 30.—
2. Kohn R., Zgierz, ul. Piłsudskiego 25: szafa, zegar, oszac. Zł. 40.—
3. Rozenblat K., Zgierz, ul. Dąbrowskiego 4: meble, oszac. Zł. 30.—
4. Sirkis L., Zgierz, ul. Dąbrowskiego 9: 3 warsztaty tkackie, 4 maszyny do nawijania, oszac. Zł. 480.—
5. Szpiro W., Zgierz, ul. 3. maja 2: kredens i bibljoteka, oszac. Zł. 150.—
6. Szczarański M. i Strykowski, Zgierz, ul. Błotna 4: warsztaty tkackie, maszyna do nawijania osnowy, oszac. Zł. 240.—
7. Szczarański B., Zgierz, ul. Piłsudskiego 59: waga dziesiętna, 5 warsztatów tkackich, maszyna do nawijania, oszac. Zł. 465.—
8. Waldman L., Zgierz, ul. Błotna 2: szafa, oszac. Zł. 40.—
9. Alter H., Aleksandrów, ul. Warszawska 27: meble, 10 tuzinów pończoch, oszac. 180.—
10. Bacharjer M. Aleksandrów, ul. Warszawska 19: meble, oszac. Zł. 168.
11. Dajcz M., Aleksandrów, ul. Łęczycka 14: 44 tuziny pończoch, oszac. Zł. 220.—
12. Fajn M., Aleksandrów, ul. Rynek: maszyna do szycia, meble, oszac. Zł. 180.—
13. Grynszpan J., Aleksandrów, ul. Łęczycka 9: meble, oszac. Zł. 76.—
14. Guterman G., Aleksandrów, ul. Warszawska 33: 15 tuzinów skarpetek, oszac. Zł. 180.—
15. Hirsz O., Aleksandrów, ul. Poddębicka 11: kasa ogniotrwała, biurko, maszyna do szycia, stół, 6 krzeseł, szafa do akt, oszac. Zł. 353.—
16. Jakubowicz I. M., Aleksandrów, ul. Parzęczewska 10: maszyna do szycia, biurko i szafa, oszac. Zł. 190.—
17. Lipszyc L., Aleksandrów, Rynek 18: 22 tuz. skarpetek, osz. Zł. 132.—
18. Pomeranc Sz., Aleksandrów, ul. Warszawska 27: maszyna do szycia, oszac. Zł. 100.—
19. Szpiro, I. M., Aleksandrów, ul. Zielona 7: meble, oszac. Zł. 530.—
20. Weber Ch., Aleksandrów, ul. Kościelna 19: 2 szafy, oszac. Zł. 120.—
21. Żarnowski P., Aleksandrów, ul. Rynek 18: 35 tuzinów skarpetek, oszac. Zł. 420.—

Dnia 24 stycznia 1927 roku od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Fiszer i Oberman, Ruda-Pabjanicka, ul. Staro-Rudzka 6: kasa ogniotrwała, biurko, zegar, oszac. Zł. 280.—
2. Pilc i Augustyn A., Ruda-Pabjanicka, ul. Staszica 6, 35 tysięcy cegieł, oszac. Zł. 700.—
3. „Dynamo", ul. Piotrkowska 85: meble biurowe, oszac. Zł. 275.—
4. „Pośpiech", ul. Piotrkowska 183: maszyna do maglowania towaru, oszac. Zł. 850.—
5. Frydrych L., ul. Podleśna 18: kredens, oszac. Zł. 100.—
6. Wałach I., ul. Wólczańska 61: 2 wanny, 1 balja, 3 beczki, 4 ławki, 80 drążków do przędzy oszac. Zł. 91.
7. Gotlieb I., ul. Andrzeja 43: kredens i pomocnik, oszac. Zł. 145.—
8. Janch H. i S-ka, ul. Podleśna 18: urządzenie biurowe, oszac. Zł. 64.
9. „Corona", ul. Al. Kościuszki 3: 10 tuzinów pończoch, oszac. Zł. 97.65
10. Lewin B., ul. Al. Kościuszki 10: 350 sztuk towaru, oszac. Zł. 350.—
11. Muszkat M. i S-ka, ul. Al. Kościuszki 10: 7 tuzinów paczek przędzy, oszac. Zł. 70.35.
12. Polankiewicz A., ul. A. Kościuszki 37: maszyna do pisania, oszac. Zł. 200.—
13. Süssman N., ul. Piotrkowska 79: szafa, oszac. Zł. 250.—
14. Zylberstein J. M., ul. N.-Cegielniana 34: meble, oszac. Zł. 292.42.
15. Inż. Pałaszewski Fr., ul. Zakątna 39: maszyna do pisania, kasa, oszac. 527.70.
16. Szpigiel W., ul. Zachodnia 59: maszyna do skręcania, oszac. Zł. 310.—

Dnia 25 stycznia 1927 roku od godz. 10-ej do 16-ej.

1. Bełchatowski, ul. Wschodnia 14: maszyna szteperska, oszac. Zł. 30.—
2. Sasiak F., ul. Tokarzewskiego 19. meble, oszac. Zł. 20.—
3. Żytnicki M., ul. Południowa 18: meble, oszac. Zł. 470.—
4. Rosencwajg N., Cegielniana 33, meble, oszac. Zł. 53.—
5. Rotberg i Abramczyk, ul. Wschodnia 74: meble, oszac. Zł. 390.—
6. Halpern A., ul. Piotrkowska 42: maszyna do pisania, oszac. Zł. 160.—
7. Olek N,, ul. Wschodnia 29: szafa z lustrem, oszac. Zł. 45.—
8. Figiel F., ul. Kilińskiego 12: wiertarka, 2 żmadła, kowadło, oszac. Zł. 26.
9. Bajer L. J., ul. Piotrkowska 22: 210 mtr. towaru, oszac. Zł. 105.—
10. Speidel J., ul. Piotrkowska 21: 50 mtr. towaru, oszac. Zł. 150.—
11. Wajnberg, ul. Południowa 5: urządzenie cukierni, oszac. Zł. 97.—
12. Kon Sz., ul. Piotrkowska 5: lustro-tremo, oszac. Zł. 80.—
13. Chrzanowicz P., Pl. Wolności 7: meble, oszac. Zł. 150.—
14. Chimowicz A., ul. Nowomiejska 11: garnitur męski, oszac. Zł. 51.—
15. Pakuła I. M., ul. Nowomiejska 26: meble, oszac. Zł. 110.—
16. Wojciechowski A., ul. Nowomiejska 10: 3 otomany, oszac. Zł. 85.—
17. Goldman A., ul. Nowomiejska 22: 35 klg. wyrobów czekolady, oszac. Zł. 70.—
18. Bliblau A., ul. Pomorska 33, meble, oszac. Zł. 55.—
19. Hecht I., ul. Nowomiejska 12: 125 koszul męskich, oszac. Zł. 250.—
20. Gliksman M., ul. Nowomiejska 22: 40 swetrów damskich, oszac. Zł. 400.—
21. Jasiński, Helenów (Restauracja Helenów): pianino, oszac. Zł. 500.—
22. Nawrocki J., ul. Pomorska 96: meble, oszac. Zł. 14.—
23. Kon I., ul. Pomorska 67: kredens, oszac. Zł. 66.23.
24. Bacharier N., ul. Pomorska 8: meble, oszac. Zł. 89.—
25. Brajer M., ul. Jakóba 16: meble, oszac. Zł. 87.—
26. Goldstein S. M., ul. Północna 16: maszyna do szycia, oszac. Zł. 63.—
27. Strykowski N., ul. Krótka (Bałuty) 13: meble, oszac. Zł. 30.—

Wymienionione ruchomości obejrzeć można na miejscu sprzedaży od godz. 10-ej w dniu wyznaczonym do licytacji.

Kasa Chorych m. Łodzi

Łódź, dnia 13 stycznia 1927 r.

(-) Dr. E. Samborski
p. o. Dyrektor

(-) F. Kałużyński
Przewodniczący Zarządu.

Redaktor odpowiedzialny: Al. Nowakowski. Druk J. K. Baranowskiego w Łodzi, Piotrkowska 109. Wydawca: Łódzki O. K. R. P. P. S.